

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.
Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce 1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczęd. miasta Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20. zagranica zł. 3.50.

Dobroczynność i obowiązek.

Przedłużający się okres kryzysu, który w konsekwencji pociągnął za sobą znaczne zubożenie społeczeństwa, oraz klęskę bezrobocia — włożył na nas wiele obowiązków społecznych. Jest to zresztą rzeczą zrozumiałą, że człowiek, posiadający pracę i względne warunki egzystencji, dzieli się w miarę możliwości swoim dorobkiem z człowiekiem, który nie z własnej winy pracę utracił i który nie posiada żadnych środków egzystencji.

Tak więc cały świat pracy z dochodów swych płaci świadczenia na rzecz Funduszu Pracy, który ma na celu zatrudnianie bezrobotnych i opiekę nad nimi. Opłaty te uważamy za nasz obowiązek społeczny, nie za jakiś akt dobroczynności i niema bodaj człowieka pracy, który od opłaty tej pragnąłby się uchylić.

Niestety, nie przy wszystkich inicjatywach społecznych wykazujemy taki stopień uspołecznienia. Wiele nędzy jest w naszym kraju i w wielu kierunkach zmierza pomoc społeczeństwa. Ale ta pomoc społeczeństwa, która rozumiana być winna, jako obowiązek, jakże często przybiera charakter akcji dobroczynnej, jakże często tkwi na niej upakarzające i bolesne dla obdarowanego piętno łaski.

W okresie wojny pracowali w szpitalach bardzo wiele kobiet. Oczywiście pracowały one dobrowolnie, bez wynagrodzenia. A przecież nikomu na myślby nie przyszło nazwać ich pracy, jakże ciężkiej i odpowiedzialnej, wykonywanej nieraz z narażeniem życia, za akt dobroczynności. Nie, one spełniały tylko swój obowiązek względem państwa i narodu.

Nie wojna lecz kryzys sieje obecnie w kraju naszym spustoszenie. Wielu jest rannych. Przychodzimy im z pomocą, bo tak nam nakazuje obowiązek, nie zmieniamy go więc na filantropię. Trzeba raz wreszcie zrozumieć, że pomoc społeczną w obecnym okresie to niekiedy już nietylko obowiązek, ale nawet dobrze pojęty interes własny, samoobrona. Jeśli więzień po opuszczeniu więziennych murów otrzyma odzież i dostarczy mu się pracy, czy w jakiś inny sposób zapewni mu się egzystencję — jest mniejsze prawdopodobieństwo, że wróci on na drogę występku, że będzie zagrażał naszemu mieniu, a nawet życiu.

U nas niestety, ciągle jeszcze zbyt wiele obowiązków podciąga się pod nazwę dobroczynności. Nie wyróżiliśmy jeszcze z okresu t. zw. przed wojną „went dobroczynnych”, gdzie panie prezentowały piękne stroje, naznaczały sobie spotkania z wielbicielami i wogóle świetnie się bawiły. Między jedną ploteczką a drugą sprzedawało się jakąś koronkową serwetkę, czy skórzaną zakładkę do książki i... zdobywało się ogólną opinię, że się posiada serce czułe na ludzką niedolę, że się jest filantropką... Bo cóż to kogo właściwie obchodziło, że dochód z tej „dobroczynnej wenty” okazał się bardzo znikomym i że biedne dzieci, na które wenta była zorganizowana, niewiele w ten sposób zyskały dla polepszenia swego losu.

Godni następcy przedwojennych went — to nasze współczesne bale dobroczynne. Dochodu nie przynoszą prawie żadnego, o ile nie dają deficytu — tyle pochłania ich organizacja. Dają natomiast możliwość wyzycia się towarzyskiego i pseudo-społecznego różnym „filantropkom” o sercu czułym na ludzką nędzę, które jednakże nędzę tę wolą wspierać w balowej sukni i na balowej posadzce, niż zetknąć się z nią bezpośrednio i wspomóc ją choćby sumą, zapłaconą za balową suknię.

Czasy, przeżywane obecnie, są zbyt poważne, a bezrobocie i nędza zagadnieniami zbyt palącymi, by można je było traktować lekko, między jednym a drugim tangiem, by można było spocząć na laurach w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku względem społeczeństwa i państwa, dlatego, że się urządziło nieudany bal, czy deficytową charytatywną czarną kawę.

Inne musi być zupełnie pojęcie całej akcji pomocy społecznej, inne muszą być zastosowane metody działania.

Nie bale, nie zabawy, nie zebrańka organizacyjne, na których się więcej plotkuje i mówi o szmatkach, niż o temacie właściwym, dla którego zebranie zorganizowano, — ale rzetelna, sumienna praca, praca, przy której nieraz zakasać trzeba rękawów, praca czasem bardzo nieprzyjemna dla tych, co nie lubią zaduchu mrocznej izdebki, gdzie gnieździ się kilkanaście osób, co nie lubią widoku baraków, widoku choroby i cierpienia. I trzeba robić to wszystko nie z uczuciem poświęcenia się, łaski, którą się tym wspomaganym przez nas potrzebującym wyświadcza, ale wypływać ta nasza praca musi z poczucia obowiązku społecznego, z potrzeby spełnienia swego obowiązku względem państwa i z poczuciem odpowiedzialności moralnej, jaką ponosimy za takie, czy inne spełnienie tego obowiązku.

Pamiętajmy: niema dobroczynności, niema łaski — jest tylko obowiązek.

Pomoc dla najbiedniejszych.

Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Pabjanicach odbył zebranie ogólne w dniu 4 b. m. dla wysłuchania sprawozdania z działalności Komitetu Wykonawczego i omówienia zbiórki ulicznej na rzecz najbiedniejszych naszego miasta.

Ze sprawozdania, złożonego przez skarbnika p. P. Golińskiego, wynika, że rozchody za okres od początku listopada r. ub. do końca stycznia wyniosły na wydatki administracyjne t.j. druki, odezwy, porto, lokal, opał, światło, wydatki osobowe zł. 1.481.32, utrzymanie świetlicy w Zw. Rezerw. zł. 850, wydane bony do 31 grudnia r. ub. zł. 5.355.— i na styczeń zł. 3.891.—. Ogółem wydatkowano zł. 11.577.32.

Wpływy natomiast były następujące: od dużego przemysłu zł. 2.787.10, od przemysłu średniego zł. 1.603.40, od pracowników umysłow. zł. 616.30, od właścicieli nieruchomości zł. 43, od rzemieślników zł. 68.50 i od sklepów zł. 303.49. Razem zebrano zł. 5.421.79. Niedobór przeto wynosi zł. 6.155.53.

Gdy wpływy będą nadal tak znikome, to grozi, że najbiedniejsi w miesiącu w marcu nie będą mogli otrzymać bonów. Liczby powyżej przytoczone są nadzwyczaj wymowne. Stwierdzają one, że brak jest w społeczeństwie zrozumienia, iż niesienie pomocy najbiedniejszym nie jest dobrodziejstwem, lecz obowiązkiem.

Nie wszystkie warstwy społeczne niosą pomoc tak, jakby spodziewać się należało. Właściciele nieruchomości np. wpłacili tylko jedną setną tego, co zadeklarowali. Czyżby ci, którzy mają dach nad głową, a i pewien dochód z domów, byli zupełnie nieczuli na niedolę bliźniego? Sądźmy, że tak nie jest. Jedynie winną organizację Stow. Właśc. Nieruch. jest, że nie potrafi zorganizować zbiórki wśród swych członków i ogółu właścicieli domów. Coprawda p. Wendler przyrzekał, że właściciele nieruchomości zbiorą sumę odpowiednią na rzecz biednych, lecz obawiamy się, aby to nie były obietniczki. Podobnie i rzemieślnicy nie dopisało.

Aby zasilić fundusze Komitetu, postanowiono odwołać się z apelem do społeczeństwa i zorganizować kwestę uliczną w dniu 16 lutego r.b. na rzecz najbiedniejszych. Uchwalono, aby wszyscy członkowie Komitetu w liczbie 105 osób wzięli udział w zbiórce ulicznej. Najwybitniejsi obywatele miasta w dniu 16 b.m. wyruszą na miasto, do kin, cukierni, restauracji i kawiarni, aby zebrać jak największą kwotę dla tych, którzy nie mają łyżki strawy i środków na kupno opału i odzieży. Społeczeństwo pabjanickie jeszcze raz da dowód swej ofiarności i, życzliwie odnosząc się do kwestarzy, zasili w dniu zbiórki fundusze Komitetu.

Obrażony p. Wendler.

Notatka z ubiegłego tygodnia, zamieszczona w „Gazecie” o stanowisku zajętem przez radnego Wendlera w związku z podjętymi zabiegami w sprawie wyboru władz miejskich, wywołała jego niezadowolenie. Uczuł się bowiem bardzo obrażony i zareagował w sposób zupełnie nieprzewidywany, a jednocześnie niesmaczny.

W dniu 1 bm. zwrócił się do niżej podpisanego telefonicznie z zapytaniem, kto był autorem notatki. Odpowiedziałem na to, iż obojętną jest rzeczą, kto ją skreślił, lecz ważniejszym jest, czy zgodna jest z prawdą.

Wydawałoby się, że takie podejście do interesującej go sprawy byłoby słuszniejsze. Niestety, p. W. niezadowolony z odpowiedzi zareagował, jak już wspominałem, w sposób brutalny i bardzo niekulturalny, albowiem użył wyrażenia następującego: „jeśli nie powiesz, psia krew, to ja się z tobą rozprawię, wypowiadam wam wojnę”. Oczywiście ton i sposób rozmowy nie mógł mi odpowiadać i, nie chcąc podobnym języ-

kiem przemawiać, odłożyłem słuchawkę.

Charakterystyczny sposób odniesienia się do mnie rad. Wendlera nie jest moją sprawą czysto prywatną i dlatego omawiam ją publicznie na łamach „Gazety”. Nie poruszaliśmy przecież jego życia prywatnego, zresztą dość bogatego, o czym można byłoby wiele powiedzieć, lecz uwydatniliśmy stosowane przez niego metody w życiu publicznym na terenie Rady miejskiej. Z tego też względu i sposób reagowania p. Wendlera na głos publiczny w prasie ma znaczenie ogólniejsze.

Rad. Wendler rozgniewał się, zirytował zupełnie niepotrzebnie. Bo jeśli mieliśmy rację, słuszne stanowisko nasze było, to nie należało się gniewać. Jeśli natomiast intencje jego były inne, aniżeli podaliśmy w swej notatce, to przecież nic łatwiejszego było, jak nadesłać wyjaśnienie do „Gazety”, a zamieścilibyśmy je i sprawa byłaby wyczerpana. Obecnie natomiast jesteśmy tembardziej przeświadczeni.

(Dok. na str. 2-ej).

Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Do grudnia 1935 roku zebrano na F.O.M. -- 3 i pół miliona złotych.

Obrażony p. Wendler.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

czeni o słuszności naszych przypuszczeń, gdy p. Wendler wpadł w szewską pasję. A jest przecież takie przysłowie: „nie ma racji ten, kto się złości.“

P. Wendler zastosował w stosunku do mnie zwrotu z użyciem zamka osobowego, chociaż nigdy nie byliśmy ze sobą na stopie poufalej. Nie wiem, co go do tego upoważniło, mogę tylko zapewnić, że przyjaźń z p. Wendlerem nie przyniosłaby mi zaszczytu. Jeśli natomiast chciał mnie obrazić, to mogę oświadczyć, że z jego słów nic sobie nie robię, nie biorę ich bowiem poważnie. Swojem postępowaniem wystawił sobie jak najgorsze świadectwo i wywołał jedynie obrzydzenie dla siebie.

Czy tupet i gburowatość p. Wendlera zawsze będzie triumfować? Czy brak wychowania i nieumiejętność

zachowania się kulturalnego wzbudzać może jakikolwiek szacunek? Zdawałoby się, że reprezentant właścicieli nieruchomości powinien zachować więcej powagi i umiaru w swym postępowaniu, aniżeli jakiś niedowierzony mlókos.

Wypowiedziana groźba wojny nie przstraszyła mnie najzupełniej. Przedewszystkiem dlatego, gdyż p. Wendler uważam za słabą indywidualność w dodatkiem tego słowa znaczeniu, a o wartości wyboru dróg przez niego stosowanych w pracy dla „dobra miasta“ wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę. Groźba p. Wendlera nie jest straszną i zapewniam, że rękawicę rzuconą podejmuję. Nie przstraszyłem się kalumnijatora Sławińskiego i tak samo nie drzę ze strachu przed Wendlerem.

J. Koziara.

W szesnastą rocznicę odzyskania dostępu do morza.

W dniu 10 lutego cała Polska obchodzi uroczyste szesnastą rocznicę odzyskania prastarej ziemi polskiej Pomorza, a z niem własnego wybrzeża morskiego.

Szesnaście lat temu, w dniu 10 lutego 1920 roku zwycięskie sztandary polskie załapały na brzegu Bałtyku. W dniu tym Polska na podstawie Traktatu Wersalskiego objęła w swoje posiadanie ziemie pomorską, a wraz z nią szmat wybrzeża Bałtyku. Smętny był obraz odzyskanego wybrzeża: kilka ubogich, słabo zaludnionych wiosek rybackich, wydmy piaszczyste, przez nikogo niezamieszkałe, torfowiska, brak kolei, dróg i jakichkolwiek urządzeń. A dziś po szesnastu zaledwie latach, jakże zmieniło się to wybrzeże. Na miejscu ubogiej wioski rybackiej wyrosło jakby spod ziemi wielkie nowoczesne miasto, powstały olbrzymie gmachy, mieszczące w swych murach najprzeróżniejsze przedsiębiorstwa handlowe, banki, urzędy, ludność z roku na rok rośnie i zbliża się już do 50 tysięcy.

Wybrzeże, po którym spacerowały gęsi i kaczki, zamieniło się na olbrzymi port, jeden z najnowocześniejszych urządzonych w Europie, a pod względem obrotów towarowych pierwszy na Bałtyku. Dzisiaj drogą morską wywozimy i przywozimy $\frac{3}{4}$ naszego obrotu towarowego z zagranicą. Gęsta sieć linii kolejowych łączy wy-

brzeże z zapleczem. Gdynia łączy się regularnymi liniami okrętowymi z największymi portami świata, bandera polska powiewa na wodach obydwu półkul globu ziemskiego. Prawie niczego zbudowaliśmy własną Marynarkę Wojenną.

Gdynia stała się żywym dowodem, iż Polacy potrafią być narodem morskim.

W ciągu tych szesnastu lat dokonaliśmy dzieła wielkiego. I nie dziwnego. Jesteśmy przecież pokoleniem, któremu danem było mieć Wodza, mieć Józefa Piłsudskiego. Musimy więc w dalszym ciągu z tą samą wytrwałością i upartością realizować Jego wielki testament — budować Polskę Mocarstwową. A najpotężniejszy słup tej mocarstwowości znajduje się właśnie na wybrzeżu Bałtyku.

Gdynia musi urósć do wielkiego, liczącego kilkaset tysięcy mieszkańców, miasta.

Okręty pod banderą białoczerwoną docierać będą do wszystkich portów świata.

Zbudujemy własne stocznie, w których znajdą pracę dziesiątki tysięcy Polaków.

Musi powstać wielka flota wojenna, będąca najlepszą gwarancją utrzymania wolnego dostępu do morza.

Nie załamujemy rąk, lecz dalszą wytrwałą pracą zbudujemy lepsze jutro.

Oto co pisał przed jedenastu laty genialny piewca morza polskiego Stefan Żeromski:

„Trzeba ten port, jego obraz, jego niezbędną konieczność, jego narodowe widziadło w duszach ludzkich wykuwać, ryć w sercach, ciosać w granicę woli! Trzeba otoczyć to dzieło pospólną miłością. Trzeba je za dnia i w nocy budować wszystkimi ziemiami i całym narodem.“

Wszyscy więc wступujemy do szeregów Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Wspólnym wysiłkiem odniesiemy pełne zwycięstwo.

J. S.

Akademja.

Liga Morska i Kolonjalna z okazji 16-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza, urządza 9 lutego o godz. 11 w sali kino-teatru miejskiego akademję.

Program akademji obejmuje między innymi odczyt dyrektora p. Cezaka, którego pabjaniczanie mieli okazję już poznać.

Zadne zaproszenia ani bilety wstępu na akademję rozsyłane nie będą.

Zarząd Ligi spodziewa się, iż sala kino-teatru będzie wypełniona do ostatniego miejsca, co stanie się dowodem, że pabjaniczanie należycie oceniają znaczenie dla Polski dostępu do morza.

Wejście na akademję bezpłatne.

W. F., Sport i P. W. w Pabjanicach w 1935 roku.

Po omówienie prac Miejsk. Kom. W.F. i P.W. oraz wychowania fizycznego dzieci i młodzieży w Nr. 4 „Gazety“, jak również zobrazowaniu w numerze poprzednim całokształtu prac w 15 organizacjach sportowych w Pabjanicach w r. 1935, skreśliłem o najliczniej uprawianym sporcie — piłce nożnej.

Obecnie pozostają do omówienia gry sportowe, z których najbardziej uprawiane są: koszykówka, siatkówka męska i żeńska, mniej hazena (jordanka); szkoły uprawiają ponadto narodówkę, palant, szczypiorniaka, polską nożną. Organizacją tego sportu zajmuje się na terenie Pabjanic Podokręg Gier Sport., który w ub. roku zorganizował rozgrywki męskich klubów zrzeszonych i niezrzeszonych w koszykówce i siatkówce o Mistrzostwo Podokręgu Pabjanickiego, zdobyte przez „P.S.G.“ w koszykówce, a „Sokół“ w siatkówce. Do mistrzostw Pabjanic w koszykówce, organizowanych również przez tenże Podokręg, stawały: „Sokół“, „K. E.“, „Makabi“, „Legj. Młod.“, „P.S.G.“, Państw. Gimn. Męskie; mistrzostwo i nagrodę przechodnią M.K.W.F. i P.W. zdobyło Gimn. im. J. Sniadeckiego. Zeńskich rozgrywek nie odbyto. Podokręg Gier Sport. ma ułatwioną pracę, gdyż na terenie miasta boisk sportowych jest dosyć, gry sportowe są bardzo popularne, sędziów pabjaniczan jest 7, a rozgrywki w koszykówce i siatkówce mogą się odbywać cały rok. Wprawdzie rozgrywki między klubami i szkołami były, ale jakoś nie słychać o rozgrywkach reprezentacyjnych drużyn Pabjanic, które to drny przecież łatwo jest ustalić i to nawet o silnym składzie.

Zyczymy nowym władzom Podokręgu w osobie p. Liebscha H., by wyniki jego pracy szły nieustępliwie po linii własnych zamierzeń dla dobra tego najbardziej dostępnego i najbardziej demokratycznego sportu.

Następnym z kolei sportem jest ping-pong, który w okresie pluc wiosennych i jesiennych specjalnie mocno jest uprawiany przez młodzież przedewszystkiem; świetlice klubowe mają stoły do tego rozrywkowego sportu, oblegane często przez starszych sportowców, którzy przyszli sobie „popukać“. Organizacją jego w klubach jest b. łatwa, a choć specjalnie polecać go nie należy, jednak winno się wyzyskać i tę „namiętność“ dla celów wyższych. Organizacją tego sportu w mieście zajmował się Podokręg ping-pongowy m. Pabjanic, który obecnie nie istnieje. M.K.W.F. i P.W. powołał Komisję ping-pongowa, której przewodnictwem objął klub „Orlecia“ i ten zapowiedział pracę na rok 1936 przez rozgrywki jednostkowe i zespołowe o mistrzostwo m. Pabjanic w grupie starszych i młodzieży.

Strzelectwo, jako sport, znalazło w Pabjanicach ogromną ilość ćwiczących, a to przez strzelania na Oznakę Strzelecką, na próbę o P.O.S. w zawodach wewnętrznych i o mistrzostwo Pabjanic, rozgrywane w 7 grupach.

Jeżeli chodzi o rodzaj strzelań, to najczęściej strzelano z karabinka sportowego (kbks), ponadto z wiatrówki — dla częstych ćwiczeń; słabo uprawiano strzelanie z łuków, prawie wcale z broni krótkiej (pistoletów). Tow. Myśliw. uprawiało również strzelania sportowe do rzutków, ale szersze sfery społeczeństwa naszego miasta nie widziały jeszcze tego strzelania, a zapewne znajdują się kandydaci na tę gałąź strzelectwa. Dwie istniejące strzelnice — miejska w Parku Wolności i Tow. Sport. Kruschender (nowozałożona) zaspakajają całkowicie potrzeby Pabjanic; istnieje również prowizoryczna strzelnica w „Sokole“ i podobno strzelnica Bractwa Strzelców Kurkowego, które ciągle zamyka swą działalność tylko wewnątrz klubu. Dowodem poziomu sportu strzeleckiego będą wyniki

strzelań o O.S. W 1935 r. Pabjanice zdobyły (mogą w tem zestawieniu być niewielkie różnice) — 608 O.S. (1934 r. — 455, 1933 — 355, 1932 — 99); z tego 1-ej klasy 12, a mianowicie: p.p. J. Mik, s.p. R. Kanenberg, A. Krakowski, St. Czerwiński, W. Piasecki, J. Olejnik, A. Jurek, B. Kowalski, A. Krebs, J. Michel, E. Fiszler, H. Sumiński (1934 — 3); II kl. 97 (w r. 1934 — 84); III kl. 499 O.S. (w 1935 r. — 349). W statystyce strzelań widnieją następujące organizacje według zgłoszenia klubu przez zawodnika i w-g ilości wystrzelanych O.S.: 1) Państw. Gimn. im. J. Sniadeckiego — 112; 2) Pol. Kl. Sport. — 49; 3) Szk. Rzem. -Przem. — 47; 4) Tow. Sport. „Kruschender“ — 40; 5) Kol. P.W. — 37; 6) Stow. Sport. Prac. Miejsk. — 36; 7) Z.S. — 31; 8) Szk. Dokszał. — 29; 9) Zw. Podof. Rez. — 27; 10) Z.H.P. — 21; 11) Och. Str. Poż. — 20; 12) Państw. Gimn. im. kr. Jadwigi — 17; 13) Z. Rez. — 16; 14) „Sokół“ — 12; 15) Poczta P.W. — 10; 16) Stow. Sport. Prac. Ubezpiec. Społ. — 9; 17) Stow. Młod. Kat. — 8; 18) Zw. Ofic. Rez. — 6; 19) P.T.C. — 5; 20) Legj. Młod. i Stow. Urz. Skarb. po 1 odznace; 21) Niestowarz. — 41.

Wprawdzie najlepszym obrazem uprawiania tego sportu było zestawienie O.S. w-g ilości członków organizacji, ale w tej chwili chodzi o zwykłe wykazanie O.S., natomiast zestawiając O.S. I kl. należy stwierdzić (licząc po 3 punkty za każdą O.S. I kl.), iż Zw. Podofic. Rez. i Tow. Sport. „Kruschender“ zdobyły po 9 pkt., Z.S., Stow. Sport. Prac. Miejsk. — po 6 pkt.; Polic. Kl. Sport. i Zw. Podofic. Rez. — po 3 pkt. Należy również stwierdzić, iż rekord bezwzględny z ub. r. 265/300 został obecnie mocno poprawniony, mianowicie p. Michel Jan (K. E.) uzyskał — 268/300, a p. Olejnik J. (P.K.S.) — 274/300. Zawody strzeleckie o mistrz. m. Pabjanic, organizowane przez Miejsk. Kmdta P.W. w 7 grupach i z trzech broni (kbks., łuków i pistoletów) daje możliwość wszystkim sekcjom strzeleckim sprawdzić wyniki pracy całorocznej. Po szczegółowy w tej sprawie należy zwrócić się do drukowanego swego czasu sprawozdania w Gazecie Pabjanickiej. Rozpatrując możliwości rozwoju tego sportu, należy stwierdzić ogromną łatwość uprawiania go, duże zainteresowanie u wszystkich. Kluby winny dopilnowywać organizacji wewnętrznych zawodów zarówno dla pań, panów i młodzieży. Szczególnie zwracamy uwagę na to, że na 570 Oznak Strzeleckich w 1935 r. panie zdobyły zaledwie 30; na pochwałę zasługuje organizowanie nauki strzelania dla pań Stow. Sport. Prac. Miejsk. W samych zawodach należy rozpatrzyć celowość istnienia grup strzeleckich, oraz eliminowanie zawodników niepabjaniczan. Może temu, że Pabjanice sportowi strzeleckiemu z zapalem się oddają zawdzięczamy gośczenie w naszych murach Okręg. Zawodów Strzeleckich Zw. Ofic. Rez. Strzelanie o O.S. przeprowadzają: Zw. Strzel., Huf. P.W., Zw. Ofic. Rez. Zw. Podofic. Rez., Zw. Rez., Z.H.P. po zgłoszeniu prób i załatwieniu formalności u miejsk. Kmdta P.W.

Najliczniejszymi zawodami wewnętrznymi były zawody, organizowane przez Z.H.P. (140 strzelców).

D. c. n.

H. C.

Odczyt o związkach zawodowych.

Uniwersytet Robotniczy przy Pol. Tow. Kult. i Ośw. Robotn. „Pochodnia“ w sali Domu Robotniczego Zw. „Praca“ przy zbiegu ulic Traugutta i Chłodnej w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 10.30 rano organizuje kolejny odczyt, który wygłosi Z. Szymczyk na temat: „Związki Zawodowe w Polsce“. Wstęp wolny dla wszystkich.

Walne zebranie Zw. Pr. Obyw. Kobiet.

W dn. 10 lutego r. b. o godz. 17 w pierwszym terminie, a o godz. 18 w drugim terminie odbędzie się ogólne roczne zebranie ZPOK w lokalu własnym Rocha 19.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydium zebrania. 3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 4. Sprawozdanie z działalności Referatów. 5. Sprawozdanie z działalności Zarządu. 6. Sprawozdanie kasowe. 7. Preliminarz budżetowy na r. 1936. 8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 9. Wybory: a) przewodniczącej Zw., b) wiceprzewodniczącej, c) członkiń Zarządu, d) Komisji Rewizyjnej. 10. Wolne wnioski. Wnioski należy zgłaszać na trzy dni przed zebraniem ogólnym do Zarządu Z.P.O.K.

Ciężkie uszkodzenie ciała.

Jarzyński Leon, zam. przy ulicy Sw-Krzyskiej 44, został poturbowany dotkliwie przez Hieronima Rydygiera, zam. w Jutrzkowicach. Za ciężkie uszkodzenie ciała, a mianowicie: złamanie żeber, Rydygier pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Narada gospodarcza rządu z przed stawicielami życia gospodarczego ustalona została na czas od 21—23 lutego.

W Łodzi, Częstochowie i Wilnie aresztowano przeszło 50 osób, należących do bojówek, powołanych do życia przez Stronn. narodowe, które zajmowały się fabrykacją petard i wykazywały działalność terrorystyczną.

Strajk tramwajów i autobusów odbył się w Warszawie w ubiegły poniedziałek na znak protestu przeciwko projektom pracowniczych ustaw samorządowych oraz podwójnemu opodatkowaniu z tytułu podwyższonego podatku dochodowego i nadzwyczajnego podatku od uposażeń.

Zjazd pracowników samorządowych odbył się w Warszawie w ubiegłą niedzielę. Zostały przyjęte następujące ważniejsze rezolucje: Co do ustawy o służbie: Zjazd wypowiedział się przeciwko przeniesieniu pracowników dla „dobra służby” oraz o przeniesieniu w stan nieczynny. Rezolucja stwierdza, że nowa ustawa powinna podnieść stanowisko pracowników samorządowych w społeczeństwie.

Co do odpowiedzialności dyscyplinarnej: Rezolucja domaga się zagwarantowania dwu instancji w postępowaniu dyscyplinarnym i powierzenia funkcji przewodniczących komisji dyscyplinarnych sędziom państwowym.

Zjazd domaga się zagwarantowania, aby kary dyscyplinarne nie pozbawiały całkowicie pracownika świadczeń emerytalnych i aby rodzina skazanego dyscyplinarnie miała zagwarantowane świadczenia emerytalne, chociażby zmniejszone.

Co do ustawy o uposażeniach: Zjazd stwierdził, że ustawa o uposażeniach powtarza wszystkie błędy zawarte w ustawie o uposażeniach pracowników państwowych. Zjazd wypowiedział się kategorycznie przeciwko aż nazbyt niskiemu uposażeniu zasadniczemu, do którego dochodzi cały szereg rozlicznych dodatków. Zmniejsza to podstawę wymiaru emerytalnego, który jest obliczany od uposażenia zasadniczego. Zjazd domagał się wprowadzenia awansów automatycznych.

Co do ustawy emerytalnej: Zjazd stwierdza, że nowa ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym jest znacznie gorsza, niż ustawa o emeryturach pracowników państwowych. Zjazd protestował przeciwko ograniczeniu dobrze nabytych praw do emerytury.

Obliczono, że prawa dobrze nabyte zostały ograniczone o 50%. Zjazd protestuje przeciwko ciwko przedłużeniu okresu wyczekiwania (uprawnienia do odzyskania emerytury) z 10 na 15 lat.

Polska zamówiła w Holandji łódź podwodną im. marsz. Piłsudskiego. Łódź ma kosztować 10 milj. zł., na co jest około 4 milj., zebrane drogą ofiar. Drugą łódź zamawia minist. spraw wojsk. z własnych funduszy. Ponieważ łódzie te nie mogą być wykonane w kraju, 85% ceny będzie pokryte polskimi produktami rolnymi, aby nie wywozić z kraju waluty. Społeczeństwo musi zebrać do 1939 r. jeszcze zatem górą 6 milj. zł.

W Garmisch-Partenkirchen otwarte zostały w obecności Hitlera olimpijskie igrzyska zimowe. Sztandar polski podczas defilady niósł Bron. Czech.

Pamiętajcie o najbiedniejszych!

Działalność Miejskiego Zakładu Elektrycznego.

Na posiedzeniu Komisji Inwestycyjnej i Przedsiębiorstw Miejskich w dniu 28 ub. m. inż. Frydrychowski złożył sprawozdanie o rozwoju Miejskiego Zakładu Elektrycznego.

Z podanych liczb przez sprawozdawcę wynika, że rozwój Miejskiego Zakładu Elektrycznego w dość szybkim tempie postępuje naprzód. Wnioskować o tem można chociażby na podstawie ilości odbiorców energii elektrycznej, których z roku na rok przybywa.

Na początku roku 1935 M.Z.E. liczył 6487 abonentów na siłę i światło. W ciągu roku 1935 przybyło 439 abonentów przeważnie na peryferjach miasta i drobnych odbiorców prądu do silników, czyli na dzień 1 stycznia 1936 roku posiada 6926 stałych odbiorców.

W związku z powiększeniem się ilości odbiorców zużycie prądu do silników i oświetlenia na jednego mieszkańca w roku 1935 w porównaniu z rokiem 1934 wzrosło przeciętnie o 14 proc. Dla porównania przytoczymy, że Pabjanice zużywają prądu mniej od mieszkańców Chicago 20 razy, Berlina—6 razy, Wiednia—4 razy. Przekiętnie mieszkaniec Łodzi zużywa 3 1/2 raza więcej prądu, Warszawa—2 1/2 raza.

Zwiększenie przeciętne zużycie energii elektrycznej, co zresztą było przewidziane, spowodowało to, że czysta nadwyżka w końcu roku budżetowego będzie utrzymana w granicach uchwalonego budżetu na rok 1935-36.

W r. 1935 przedłużono sieć elektryczną napowietrzną o 3790 m. i kablową o 100 m. na ul. Sw. Jana kosztem około zł. 10500.—. Przedłużenie sieci przewodów elektrycznych

nastąpiło przeważnie u wylotów ulic na krańcach miasta.

W związku z powiększeniem sieci zostało zainstalowane 16 lamp ulicznych o mocy 100 i 200 wolt na peryferjach miasta w dzielnicach gęsto zabudowanych.

Z uwagi jednak na to, że na krańcach miasta oświetlenie uliczne jest jeszcze niedostateczne, istnieje projekt kosztem zmniejszenia lamp ulicznych, a zwiększenia mocy pozostałych lamp, na ulicach, przylegających do ulicy Warszawskiej i Zamkowej, powiększenia ilości punktów świetlnych na peryferjach miasta.

W planie inwestycyjnym na rok 1936 jest przewidziana wymiana słupów na żelazne, bardziej trwałe i więcej estetyczne. Również projektowana jest częściowa zmiana sposobu zapalania lamp przez zainstalowanie automatów do zapalania i gaszenia światła, a także budowa 4 podstacji transformatorów.

Między innymi w planie inwestycyjnym jest przewidziane powiększenie sieci elektrycznej tam, gdzie zachodzi tego konieczna potrzeba. Projektowane inwestycje przez Miejski Zakład Elektryczny mają być przeprowadzone kosztem 40 tys. zł.

Przewidziana obniżka ceny energii elektrycznej, począwszy od 1 stycznia 1936 r. została uskuteczniła przez Miejski Zakład Elektr. z 73 gr. do 70 gr. za kilowatogodzinę do światła i z 31,9 gr. do 30 gr. do silników.

Społeczeństwo pabjanickie obniżkę prądu przyjęło z zadowoleniem, chociaż uważamy, że jest ona niedostateczną.

Pożyczki na budowę domów.

Komitet Rozbudowy w Pabjanicach został powiadomiony o przydzieleniu dla miasta kontyngentu pożyczkowego w wysokości zł. 110.000.— z czego zł. 100.000.— na budowę drobnych domów mieszkalnych, a zł. 10.000.— na remonty domów.

Warunki udzielania i przyznawania pożyczek są następujące:

Pożyczki będą udzielane na budowę domów o kubaturze poniżej 2500 mtr. sześć. w maksymalnej granicy do 50% kosztów budowy — z tem jednak ograniczeniem, że na budynek obejmujący jedno samodzielne mieszkanie — pożyczka nie może przekroczyć kwoty zł. 4000.—, zaś dwa samodzielne mieszkania — kwoty zł. 6000.— i t. d. z doliczeniem po zł. 2000.— za każde samodzielne mieszkanie.

Przez samodzielne mieszkanie rozumie się mieszkanie złożone przynajmniej z jednego pokoju z kuchnią i przynależnościami o powierzchni użytkowej min. 30 mtr. kw. Mieszkania suterenurowe nie brane są pod uwagę.

Pożyczki udzielane będą tylko tym osobom, które posiadają wywołaną hipotekę i czystą, przyczem po-

dania i plany muszą być zgłaszane przez te osoby, które figurują w hipotece bez względu na ich ilość.

Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą uzyskiwali budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu, a więc będą zaangażowani w budowie.

Pożyczki na kapitalny remont większych domów o przeważającej liczbie małych mieszkań mogą wynosić 75% kosztów remontu.

Ubiegający się o przyznanie pożyczek winni wnieść do Komitetu Rozbudowy podanie, świadectwo hipoteczne (wyciąg hipoteczny), kopje zatwierdzonego planu i kosztorys.

Ponieważ termin podziału kontyngentu pożyczkowego upływa w czerwcu b. r. ubiegający się o pożyczki winni już obecnie czynić starania w tym kierunku.

Bliższe informacje mogą otrzymać zainteresowane osoby w Wydziale Technicznym Pl. Dąbrowskiego 1 w godzinach urzędowych, gdzie są również do otrzymania odpowiednie formularze.

KRONIKA.

Zdejmowanie flag.

Należy przypomnieć właścicielom domów, aby wydali dyspozycje odpowiednie dozorcóm, czy też innym osobom, które mają pod swą opieką flagi, zdejmowania ich późnym wieczorem lub też wczesnym rankiem dnia następnego po święcie narodowym czy państwowym. Zdarza się bowiem, że flagi wiszą po kilka dni zupełnie nieoobrzebnie, na skutek czego obniża się powagę właściwego uroczystego dnia.

Nasze władze administracyjne winny zwrócić uwagę na wyżej wspomniane niedociągnięcia i właścicielom domów wydać odpowiednie instrukcje.

Znaleziony kożuch.

W komisariacie P. P. złożono znaleziony kożuch kryty szarym sukniem z kołnierzem futrzanym. Właściciel zechce zgłosić się do komisariatu na ul. Garncarską 7 celem odebrania swego kożucha.

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

W Grecji zmarł nagle gen. Kondylis, który stłumił powstanie Venizelosa, a za przychylny stosunek króla Jerzego II do republikanów, będąc skrajnym monarchistą, zaczął burzyć przeciwko królowi.

Na Węgrzech wykryto wielką akcję komunistyczną, kierowaną przez głośnego Belę Kuna, który przebywa w Moskwie.

Osobiste.

Pawłowski Leopold został odznaczony „krzyżem harcerskim” za zasługi na polu harcerskim.

Walne Zgromadzenie członków oddz. P.C.K.

Zarząd Oddz. Pol. Czerw. Krzyża w Pabjanicach przypomina P.T. człon. o Walnym Zgromadzeniu, które odbędzie się 13 lutego r. b. o godz. 19 min. 30 w Domu Ludowym (sala Zw. Legj. Pol. I-e piętro ul. Kościuszki 14) i prosi uprzejmie o łaskawe jak najliczniejsze przybycie.

Zgromadzenie ważne będzie bez względu na ilość obecnych, w myśl statutu P.C.K. § 22 pkt. 6.

Zawiadomienia z porządkiem obrad Walnego Zgromadzenia członków Oddz. P.C.K. rozesłane były wszystkim członkom w dniu 21 stycznia r. b. wraz z zaproszeniem na zaproszeniem na zabawę karnawałową.

Nabożeństwo w jęz. pol. w kościele ewangelickim.

Dzisiaj, dn. 9-go b.m. odbędzie się w kościele ewangelickim o godz. 12.30 w południe nabożeństwo w jęz. polskim. Kazanie wygłosi na temat: „Największa troska chrześcijanina” ksiądz pastor Djacon Horn.

Z Partii Pracy.

Zarząd miejscowego Koła Partii Pracy zawiadamia członków swych, iż wyszedł z druku nowy program partji. Członkowie, zyczący sobie nabyć takowy, zechcą zgłaszać się do sekretariatu, ul. św. Jana 1 we czwartki od 18—20. Cena za egzemplarz 20 gr.

Barbarzyńcy.

W dniu 3 b. m. między godz. 15 a 18 na ulicy Zwirki i Wigury naprzeciw betoniarni miejskiej nieznanymi osobami złamali 4 drzewka lipowe posadzone obok chodnika. Zauważyliśmy podobny wandalizm na ul. Narutowicza.

Wypadki takie są dość częste na terenie naszego miasta. Sprawców barbarzyńskich czynów napiętnować należy. Wszak drzewa służą nie tylko do upiększania miasta, lecz w pewnej mierze wykonują czynności sanitarne.

Winni są jednak nie tylko ci zbrodniacy, czy też głupcy, którym drzewa na ulicy przeszkadzają i którzy niweczą pracę, pielęgnację i dobro wspólne wszystkich obywateli miasta, lecz również i te jednostki społeczeństwa pabjanickiego, które, będąc świadkami łamania, dopuszczają do niszczenia ozdoby ulic, nie reagują należycie na wybryki i nie oddają sprawców w ręce władz policyjnych.

Gdy podobne wypadki zachodzić nadal będą, to zmuszeni zostaniemy domagać się od Zarządu Miasta, który wszak na straty jest narażony, aby w przyszłości zastępował połamane drzewka nowymi na koszt właścicieli domów, na których terenach nastąpiło uszkodzenie drzewek. Właściciele posesyj bowiem przede wszystkim winni rozłożyć opiekę nad drzewkami i oni w pierwszym rzędzie są odpowiedzialni za drzewostan miasta.

Następny program „Luny”.



LIZI HOLZSCHUH i najpopularniejszy piosenkarz Wiednia **LEO SLEZAK** w kapitalnej scenie, najnowszego dźwiękowca austriackiej produkcji p. t. „**NIEŚMIERTELNE MELODJE**“, osnutego na tle życia i twórcy walców wiedeńskich **Jana Straussa**.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na sobotę dnia 8 b.m. o godz. 20-ej, wyznaczone zostało posiedzenie rady miejskiej w celu wyboru władz miejskich.

Porządek dzienny obejmuje: 1) wybór prezydenta, 2) wybór wiceprezydenta i 3) wybór ławnika.

W dniu dzisiejszym toczą się jeszcze ostateczne rozmowy przedstawicieli poszczególnych ugrupowań lecz można twierdzić prawie napew-

no o koalicji centrowo-lewej, oczywiście, tylko w celu wyboru władz miejskich.

Na prezydenta ma być postawiona kandydatura p. B. Futymy, na wiceprezydenta p. A. Szczerkowskiego, a na ławnika przedstawiciela Ch. D. p. Gierca. O ile przeto jeszcze się coś nie zmieni w ostatniej chwili, będziemy mieli wreszcie normalny zarząd miejski.

KRONIKA.

Oplatek u Enzeterowców.

W sobotę, dn. 25-go stycznia w lokalu Zw. Praca przy udziale 100 osób odbył się tradycyjny oplatek, zorganizowany przez Zarząd Stow. Kilińczyków i Enzeterowców dla swych członków i ich rodzin.

Słowo wstępne wygłosił kol. A. Niedzielski w imieniu sekcji, urządzającej oplatek, witając przybyłych i składając serdeczne życzenia. Następnie prezes Stow. dr. W. Eichler w swym przemówieniu nawiązał do przeżytych chwil za czasów zaborców, kiedy wszelkie uroczystości i kościelne miały podłoże narodowo-niepodległościowe. Szczególnie ze świętami Bożego Narodzenia łączone były nadzieje z odrodzeniem Polski, w której świat pracy ze względu na swą liczbę i znaczenie dla państwa winien zajmować poważne oraz ważne stanowisko.

W miłym nastroju i przy wspomnianiu tych momentów, w których pabjanicki ruch narodowo-robotniczy odegrał znaczną rolę w budowie niepodległego państwa, spędzono kilka godzin, urozmaicając czas śpiewami kolend, pieśni wojskowych i tańcami.

Nieoświetlenie klatek schodowych.

Władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności karnej Irenę Nowicką, właśc. domu przy ul. Sienkiewicza 15, i Gozdeckiego Antoniego z ul. Reymonta 12 za nieoświetlenie klatki schodowej oraz latarki z numerem policyjnym.

Z. P. O. K.

W dniu 30 stycznia r.b. Referat Prasowy zorganizował pokaz wydawnictw Z.P.O.K. i dzieł współczesnych pisarek polskich.

O „prasie kobiecej“ mówiła p. Salska. O „Współczesnych pisarkach“ — p. Zawadzka.

Referaty wywołały wielkie zainteresowanie. Zebranie wystąpiło z apelem do Zarządu, aby zakupić książki współczesnych pisarek polskich celem stworzenia działu beletrystycznego w bibliotece Z.P.O.K.

Zabawa Policyjna.

W sobotę dn. 1 lutego r.b. odbyła się zabawa policyjna w lokalu przy ul. Garnarskiej 7.

Surowe i ciche zazwyczaj koszar policyjne, mieszczące się na trzecim piętrze, przybrały jasny i wesoły wygląd.

Pokoje oświetlone kolorowymi żarówkami, różne ozdoby na suficie i ścianach, piękne makatki i t.p. sprawiły, że lokal robił estetyczne wrażenie.

Jedyny wieczór beztrioski przeżywała bracia policyjna, zwłaszcza zaś... kawalerowie. Z polecenia p. komisarza wszyscy policjanci kawalerowie tego wieczoru byli zwolnieni od służby. Bawili się oni ochotczo, nie zapominając ani na chwilę, że są jednocześnie i gospodarzami zabawy. Starali się swym gościom umilić każdą chwilę.

Smaczny i dobrze zaopatrzony bufet dopełniał reszty. Tutaj wniosły

wiele pracy panie z Rodz. Polic. z p. kom. Kwapiszoną Ireną na czele.

Zabawa pod każdym względem wypadła bardzo udanie.

Bal Maskowy Milusińskich.

W niedzielę dn. 9 b.m. w lokalu Zw. Rez. przy ul. Zamkowej 61 odbędzie się zabawa dla dzieci człon. i wprowadzonych gości. Wejście dla dzieci bezpłatne. Mali goście otrzymają podwieczorek urządzony staraniem pań Rodz. Rez.

Początek zabawy o godz. 15-ej, koniec zaś o godz. 20.

Oświadczenie.

Zarząd miejscowego Związku Lekarzy P. P. rozesłał pisma do organizacji kulturalno-społecznych w Pabjanicach o „nieutrzymywanie żadnych stosunków koleżeńskich i towarzyskich“ z niżej podpisanymi.

Odpis.

Sprawa D. Gonewajga p-ko Szmulowi Grynbergowi.

Sygnatura: Km. 62/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Chłodna Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11-go lutego 1936 r. o godz. 11-ej w Pabjanicach, ul. Kościuszki Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Szmula Grynberga, składających się z 79-ciu par pantofli męskich i damskich, różnych fasonów, maszyny do szycia nożnej f-my „Singer“, bebenkowej, maszyny do szycia szewskiej, słupkowej, f-my „Singer“, oraz urządzenia sklepowego t.j. mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1145.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 1.II.1936 r.

Komornik (—) K. Garczyński.

Pabjanice, dnia 7.II.1936 r.

Komornik (—) K. Garczyński.

Towarzystwo Eugeniczne w Pabjanicach.

Towarzystwo podaje do wiadomości zainteresowanych, że

poradnia przedślubna i małżeńska

czynna jest obecnie w piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Św. Rocha 8.

Porada bezpłatna dla wszystkich.

Numer akt: Km. 1660/35.

ODPIS.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Chłodna Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Pabjanicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika f. „Tow. Akc. Manufaktur, Braci Baruch w Pabjanicach“ nieruchomości: położonej w Pabjanicach, przy ul. Piłsudskiego, składającej się z dwóch części: a) placu o powierzchni 37,8 pręt. kwadr., domu mieszkalnego, ustępu i plotów, oraz b) placu o powierzchni 390,2 pręt. kwadr., budynku fabrycznego, zniszczonego, plotu i drzew, oznaczonej Nr. hip. 450-B, Nr. rep. hip. 333, posiadającej księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łasku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 23.900.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 17.925.—.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 23.900.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 17.925.—.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Pabjanicach, ul. Zamkowa Nr. 20.

Dnia 16 stycznia 1936 roku.

(m. p.)

Komornik (—) K. Garczyński.

Dr. med.
**Bolesław
BUHAREWICZ**

Zamkowa 37, tel. 56.
Ordynuje od 13—15 i od 18—19.

Dr. med.
**Mieczysław
JAWORSKI**

Zamkowa 28, tel. 370.
Ordynuje od 10—12 i od 18—19.